PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# ROBOTNIK

DWUTYGODNIK POLITYCZNY — POLSKICH SOCJALISTÓW

15. XI. 42. № 98

## NA WSZYSTKICH POLACH WALKI Z OKUPANTEM

W okres nowej zimy wchodzą hitlerowskie Niemcy pod znakiem jak najgorszych perspektyw. Tegoroczna ofensywa wschodnia nie przyniosła — wbrew obietnicom führera — ani rozstrzygnięcia, ani istotnych sukcesów. Ani nie opanowano nafty kaukaskiej, ani nie zdobyto oparcia o Wołgę, mimo, że wszystkie pozostałe fronty dla tamtych celów ograniczyły się do defensywy, a już propaganda musiała ogłosić początek okresu niepogody, tamującej wszelkie ruchy, oraz znaną dobrze teorię skrócenia frontu („Warschauer Zeitung" z dn. 20 i 21.X).

Jednocześnie zagęszcza się atmosfera wokół Afryki. Na innym miejscu obrazujemy sytuację w Afryce — tu wspomnimy, iż prasa niemiecka od pewnego czasu zdradza ogromne zaniepokojenie przygotowawczą akcją aliantów. Nieustanna groźba drugiego frontu, dręcząca ludność i niszczące komunikację i przemysł naloty, coraz tragiczniejsze braki gospodarcze — wszystko to są objawy zbliżającego się nieuchronnie katastrofalnego dla osi końca.

Nie jest niespodzianką, że w obliczu co raz bliższej klęski władcy Niemiec zdradzają częstsze i gwałtowniejsze paroksyzmy wściekłości. We wszystkich mowach i wynurzeniach przywódców Rzeszy grzmią groźby pod adresem „wewnętrznepo wroga"— niezadowolonych Niemców.

Tym straszliwszy teror szaleje na ziemiach okupowanych, a szczególnie na ziemiach polskich. Szubienicami skrwawiono znowu nasz kraj w rozmiarach niebywałych. Oświęcimy, Treblinki, Boryszczy, Bełżce — fabryki trupów, funkcjonują bez przerwy. Nocne aresztowania, łapanki, rabunki kolejowe wydręczają ludność.

Pod terorem nie ugniemy się. Na paroksyzmy wściektości odpowiemy zaciętą walką z okupantem na każdym kroku i w każdej dziedzinie życia. Z myślą z zbrojnym powstaniu prowadzimy już dziś walkę cywilną na śmierć i życie. Niech nas nie zraża garstka tych, którzy prostytuują się współpracą z okupantem. Garstka ta zniknie jak piana z powierzchni życia polskiego. Wielkim krokiem zbliża się świt wolności i sprawiedliwości społecznej. Nasza walka świt ten przybliży.

## TRZEBA WYBIERAĆ

Bardzo rozpowszechniony jest w pewnylh kołach pogląd, że sprawa stworzenia naszej Niepodległości i sprawy wewnętrzno ustrojowe naszego państwa to są rzeczy zupełnie różne. Naprzód, wedle tego poglądu, musimy stworzyć wojsko, wywalczyć granice, ugruntować byt nowej państwowości, a po tym dopiero będzie można mówić o rozwiązywaniu pewnych zagadnień wewnętrznych.

Pogląd powyższy jest błędny, wynika z nie zdawania sobie sprawy z warunków społecznych, w których będziemy budować nowe państwo, jest on wreszcie, co gorsza

wybitnie szkodliwy nie tylko dla mas ludowych, ale i dla przyszłości i całości nowego państwa.

Przede wszystkim nasuwa się pytanie, kto reprezentuje tego rodzaju poglądy, względnie w czyim interesie takie poglądy są szerzone? Celem takiego stawiania sprawy jest wyłączenie mas ludowych od aktywnego, kierowniczego udziału w dziele budowy nowej państwowości. Wojsko jako takie ma odrębne zadania, podlega określonej hierarchii, nie jest więc instrumentem inicjatywy robotników czy chłopów. Kierujący armią aparat rządowy, który z góry odsuwa myśl o przebudowie społecznej i nie będzie pod kontrolą i wpływem mas ludowych — to najkrótsza droga do rządów kliki sanacyjnej.

Po ugruntowaniu państwa, załatwieniu wszelkich spraw międzynarodowych, masy ludowe będą już pozbawione energii, rozczarowane tak, że przy sanacyjnym, a w każdym razie nie ludowym aparacie państwowym, droga do Polski sprzed 1939 r., a w najlepszym razie sprzed 1936 r., stoi w pełni otworem.

Z powyższej analizy wynika odpowiedź na pytanie, jakie siły klasowe popierają zwalczane przez nas stanowisko. Oczywiście, że popiera omawiany pogląd cała reakcja polska, burżuazja czy mieszczaństwo, dążące do Polski kapitalistycznej, popiera je bez względu na kolor polityczny sanacyjny czy endecki. I to jest zupełnie zrozumiałe. Gorzej jest, jeżeli zwalczany przez nas pogląd ludzi pozorami patriotyzmu także grupy i jednostki w istocie rzeczy szczerze demokratyczne i antykapitalistyczne. Dla tych grup chcieli byśmy dorzucić jeszcze kilka uwag.

Polska powstawać będzie w okresie rozpadania się faszyzmów, w okresie rewolucyj narodowych i szerokich ruchów masowych, ogarniających całą Europę. Ruchy te to konieczność dziejowa. Powstaną one i rozwijać się będą niezależnie od naszej woli, ogarną też oczywiście i Polskę. Radykalizm społeczny, ogarniający robotników i chłopów — oparty o tragiczne doświadczenia, że kapitalizm niesie krzywdę i pożogę wojenną — wybuchnie z całą siłą. Ziemia dla chłopów, fabryki dla robotników, władza dla ludu pracującego — te hasła bojowe ogarną wszystkich. Doświadczenia roku 1918, w którym także odsuwano w przyszłość załatwienie sprwaw ustrojowych, aby skończyć po latach na dyktaturze sanacyjnej, nic pozwolą w idących dniach przełomu na odsunięcie realizacji tych haseł. I w tej sytuacji dla każdej jednostki czy grupy politycznej powstają dwie tylko drogi: albo przeciwstawić się ruchowi mas, albo też pójść z nimi razem. Jedyna droga dla szczerych patriotycznych żywiołów, to stanąć po stronie mas. Ruch ten reprezentować będzie olbrzymią większość społeczeństwa, stworzy tak zwartą całość, że żadne wrogie ugrupowanie nie ośmieli mu się przeciwstawić. Doświadczenie historyczne dowodzi, że tylko bezpośrednie związanie losów nowego państwa z szerokimi masami ludowymi gwarantuje państwu pełną niezależność i siłę, jak było np. w roku 1920. A w chwili obecnej bezpośrednie związanie państwa z masami ludowymi może nastąpić tylko przez natychmiastową realizację ich haseł i oparcie ustroju Polski na nowych podstawach. I tylko wtedy, gdy każdy chłop i robotnik będzie miał świadomość, że Polska jest jego własnym państwem, w którym on sam jest gospodarzem, będziemy pewni swej Niepodległości.

Pamiętać musimy o tym, że chwila powstania nowego państwa decydować będzie w znacznym stopniu i o jego przyszłych losach. Od rozwiązania pytania, czy fabryki mają być własnością prywatną czy społeczną, czy ziemia obszarnicza ma pozostać obszarniczą czy stać się chłopską, czy wreszcie władza ma należeć do ludu pracującego, czy też do burżuazji — zależy i to czy Polska będzie krajem kapitalistycznym, czy Polską ludową. Bo wydarzenia mają swoją logikę. Raz wprowadzone zasady własności prywatnej, środków produkcji i władzy politycznej dawnych grup z konieczności prowadzą do pełnego odrodzenia Polski kapitalistycznej. Rozważyć powinny kadry Polski podziemnej dobrze, jakiej właściwie Polski pragną. Odpowiedź: Polski i nic więcej, to tylko frazes, bo Polska powstająca musi mieć określoną treść społeczną i polityczną. Trzeba się zdecydować i albo Polska kapitalistyczna z szacherkami i intrygami poszczególnych grup, w której dzisiejsza warstwa handlujących i bogabących się będzie miała wpływ decydujący — czy też Polska Ludowa w twórczej pracy, w zgodnym wysiłku wszystkich, podnoca życie na lepszy i wyższy poziom. Trzeba wybierać i z wyboru wyciągnąć konsekwencje polityczne. Wierzymy głęboko, że ogromna większość wybierze szlak wspólny z ruchem mas pracujących.

## W PRZEDE DNIU WIELKICH WYDARZEŃ

### Wojska amerykańskie w Afryce

Mimo przechwałek niemieckich o panowaniu na wodach Atlantyku, wojska amerykańskie płyną bez przerwy w kierunku półkuli wschodniej. Tak lekceważone przez prasę Goebbelsa przystąpienie Brazylii do wojny, daje już też swoje wyniki. Oto porty Brazylii posłużyły za odskocznię do przerzucenia dużej ilości wojsk do Afryki. Amerykanie obsadzili już Związek Południowo-Afrykański, luzując tam garnizony brytyjskie, wybrzeża Mozambiku, otoczyli ciasnym pierścieniem portugalskie posiadłości kolonialne, zajęli Leopoldville (Kongo belgijskiej), Brażeville (Kongo francuskie), Kamerun, całą francuską Afrykę Równikową, okolice jeziora Czad, a następnie całe wybrzeże zatoki Gwinejskiej aż do Liberii. W stolicy Liberii, Monrovii, już w 1941 roku pobudowano lotniska. Obecnie, dzięki stosunkowej bliskości wybrzeży brazylijskich (7 godzin lotu samolotem), przerzucono tu znaczne ilości samolotów bombowych i wywiadowczych, ostatnio wreszcie znaczne kontyngenty wojsk amerykańskich obsadziły w Liberii punkty strategiczne.

Najdalej obecnie wysuniętym na południe punktem francuskiego rządu Vichy jest Dakar. Ale o kilkadziesiąt kilometrów zaledwie od Dakaru, w angielskim porcie Bathurst, który Anglia oddała Stanom Zjednoczonym w dzierżawę, znajduje się silna załoga amerykańska, budząca znaczny niepokój nie tylko wśród zwolenników Petaina w Dakarze, ale i u ich berlińskich protektorów.

Najbliższe miesiące przyniosą decydujące zmiany na lądzie afrykańskim. Należy przypuszczać, że podniesiona do pierwszej wielkości gwiazda „Rommel Afrikanas" okaże się zwykłym meteorem. Natychmiast po lądowaniu wojsk amerykańskich buduje się sieć linii komunikacyjnych, według planów wojennych strategów amerykańskich. Przede wszystkim wykorzystuje się rzeki Francuskiej Afryki Równikowej i angielskiego Sudanu. Drogą tą, bardzo bezpieczną pod względem wojskowym, dostarcza się już broń i amunicję do Egiptu. Według planów amerykańskich droga ta może być doskonale wykorzystana dla dostaw wojennych dla Bliskiego Wschodu i nawet dla ZSRR.

Sztab niemiecki jest bardzo zaniepokojony tymi ruchami i należy się liczyć z obsadzeniem Dakaru i portów marokańskich przez wojska niemieckie. Balony próbne w tym kierunku były co prawda dementowane oficjalnie przez rząd Vichy. Ale dalsze posuwanie się Amerykanów na północ Afryki jest przesądzone. Tak, że staruszek Petain rad nie rad będzie się musiał zgodzić na okupację niemiecką swych posiadłości afrykańskich.

Jak wielkie znaczenie dla dalszego przebiegu wojny miała by likwidacja osi i jej wasalów na terenie Afryki, nie potrzebujemy o tym pisać.

## TRAGEDIA ZAMOJSZCZYZNY

Lo się dzieje na terenie Zamojszczyzny, a więc powiatów: Zamość, Biłgoraj, Hrubieszów, przekracza ramy zwykłego teroru okupantów, lecz stanowi dziś już najbardziej rozjątrzoną ranę na żywym ciele Polski. Wszystkie potworne metody niszczenia polskości zastosowano na tych nieszczęsnych terenach z całą bezwzględnością najzawziętszego wroga kultury. Przytaczamy tu garść faktów, rzucających jaskrawe światło na cele i metody wroga.

Teror w Zamojszczyźnie rozpoczął się na większą skalę już w czerwcu 1940 roku, kiedy aresztowano i wywieziono do Oranienburga 250 osób. Aresztowano wówczas m. in. 25 kierowników szkół powszechnych, co było wstępem do całkowitej likwidacji szkolnictwa. W chwili obecnej na terenie Zamojszczyzny szkoły polskie są pozamykane. Nawet jedyny szpital polski w Zamościu zamianiono ostatnio na szpital dla wojska. W bieżącym roku zarządzono pobór 3 roczników młodzieży t. zw. służby budowlanej, a rodzicom obiecano premie za zmuszanie dzieci do wyjazdu do Rzeszy.

Partyzantka na rzecz ZSRR, która rozpoczęła się w lutym b. r., stała się dla Niemców pretekstem do nowej fali teroru. Wsie, przez które przemaszerował oddział partyzancki, bywają palone, a z każdej takiej wsi rozstrzeliwuje się po 7 do 20 chłopów. W miastach szaleją łapanki i aresztowania, te też ruch uliczny niemal zupełnie zamarł. Z wyjątkiem przyjezdnych w Zamościu nie spotyka się żywej duszy.

Obecnie przeprowadza się spis ludności polskiej, który ma być podstawą do wysiedlenia całej ludności polskiej, podobno pod Kijów. Spis obejmuje zarówno ludność wiejską, jak i miasta. Według prywatnych wypowiedzi specjalnego komitetu do walki z polskością, na terenie 3 powiatów pozostać mają ukraińcy i niemcy.

Jednocześnie trwa akcja łowienia dusz „niemieckich". W swoim czasie prasa niemiecka wygłosiła zasady, według których określa się pochodzenie niemieckie. Niemcami w ujęciu hitlerowskich rasistów są nie tylko ci, którzy są podejrzani o prababkę Niemkę lub noszą nazwiska niemieckie (w rodzaju „Glomb"), ale również wszyscy, którzy mają „oczy i policzki nordyckie" (dosłownie), albo których zagrody ze względu na higieniczne utrzymanie świadczą o „wpływie kultury niemieckiej".

Ci wszyscy „Niemcy" zostali zaproszeni do Zamościa (część sprowadziła żandarmeria) i słowem, groźbami, a często biciem i więzieniem, zostali skłonieni do podpisania deklaracji. „Niemiecka" młodzież zostaie zaproszona do Hitler-Jugend, a dorośli podlegają przeszkoleniu wojskowemu.

Wśród dźwięku orkiestr, grających na imprezach dla przymusowych Niemców, jęczy skrwawiona nieszczęsna ziemia polska. Jak długo jeszcze?

## Z daleka i z bliska

### ZAOSTRZENIE METOD WOJNY

**Od kilku tygodni propaganda państw osi znalazła nowy temat. Występuje się przeciw sposobom wojny Anglosasów. Zaczęło się od sprawy rzekomego wiązania jeńców niemieckich pod Dieppe;** radio angielskie zaprzeczyło, mimo to Niemcy założyli kajdany jeńcom angielskim. Anglia odpowiedziała represjami, wobec tego Niemcy rozszerzyli liczbę jeńców angielskich zakutych w kajdany, a następnie oświadczyli, że będą traktować jeńców aliantów iako jedną całość tak, że za jakieś wymyślone przez propagandę niemiecką zachowanie się Sowietów, będą odpowiadać i jeńcy angielscy. Ostatnio w związku z rzekomym ostrzeliwaniem obozu szpitalnego w Afryce przez samoloty myśliwskie angielskie, ogłoszono, że niemcy nie będą się więcej stosować do postanowienia konwencji genewskiej, która zawiera pewne prawidła wojenne. Do oświadczenia Niemiec przystosowała się i Japonia, która ogłosiła, że będzie karać sądami wojennymi tych wszystkich lotników nieprzyjacielskich, którzy bombardują niewinną ludność cywilną. Innymi słowy każdy lotnik anglosaski, który znajduje się w niewoli japońskiej, będzie mógł być zależnie od widzimisię władz japońskich, skazany na śmieć.

Najbardziej oburzająca w tej całej historii jest obłuda moralna Niemców i ich popleczników. Oni, którzy zniszczyli setki miast Europy, bombardowali z uporem uciekających po drogach cywilów, oni, którzy pierwsi wprowadzili gazowanie i zupełne wygładzanie, jako metody traktowania jeńców wojennych — mają dzisiaj bezczelność mówić o jakichś normach moralnych. Przecież 3 lata wojny i stosowanych meto — postawiło ich zupełnie poza wszelki krąg narodów cywilizowanych.

Ale pozostaje i druga strona medalu, mianowicie pytanie, co Niemcy chcą uzyskać przez tego rodzaju akcje. Odpowiedź jest jasna. Dowództwo niemieckie dąży do celowego zaostrzenia metod wojennych. Nie ma ono już chyba pełnego zaufania do morale żołnierza niemieckiego i dąży do wzmożenia jego bojowości przez ukazywanie mu „strasznego losu", który go czeka w razie wzięcia do niewoli.

Metoda stara i bardzo prymitywna. Musi już być bardzo źle z armią niemiecką, jeżeli takich sztuczek się chwyta.

### PRAWO SILNIEJSZEGO

Z okazji trzeciej rocznicy utworzenia t. zw. Guberni Generalnej Frank i jego zastępca Bühler wystąpili z programowymi oświadczeniami. Pan Frank odział się w skórę łagodnego jagnięcia: „Niemcy — powiada — wobec ludności nieniemieckiej nie stosują i nie chcą stosować gwałtu, ani przemocy". Co najwyżej stosują — jak to delikatnie Frank wyraża — „zrozumiałe prawo silniejszego". Co to znaczy prawo silniejszego, bliżej już określa Bühler, który w „Krakauer Zeitung" zapowiada, iż każdy kto nie pracuje, ani też jest nie bez własnej winy do pracy niezdolny, będzie traktowany jako dezerter według praw wojennych.

Miła ta zapowiedź zbiegła się z innymi dowodami, jak brunatni władcy rozumieją prawo silniejszego. W Warszawie i okolicach powieszono kilkudziesięciu więźniów z Pawiaka, wystawiając szubienice na widok publiczny, by straszyły Polaków upiorami „kultury" herrenvolku. Bismarck pobladł by ze zgrozy na widok obleczonej w dzisiejszą rzeczywistość, przypomnianej dziś swej metody „siła przed prawem".

## PODZIĘKOWALI...

Ludność Warszawy doczekała się cynicznej podziękowania okupantów, tym razem za kartofle (niedodane 30 kg) i z październikowy cukier. Megafony wzryczały pokwitowanie imieniem armii niemieckiej.

Cukier — to jasne. Ale kartofle? Przy tak zareklamowanym przez Goeringa urodzaju?

## JEDNA GODZINA

Na zimę powracamy wraz z całą Rzeszą do normalnego czasu. 2 listopada „zarabiamy" całą godzinę.

Tą godziną nie opóźnią Niemcy swej klęski ani o jedną minutę.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU

W y p a d k i  L u b e l s k i e. — Nasilenie łapanek i represji szalejących ostatnio w Lublinie w stopniu bardzo silnym miało swój punkt przełomowy w dniu 1 b. m. O godz. 5-ej rano formacje SS i policyjne otoczyły przedmieście Wieniawę, zamieszkałe przez ubogą ludność robotniczą. Mieszkańcom nakazano opuszczenie mieszkań i zebrany w ten sposób tłum ok. 4 tysięcy ludzi, zaczęto sortować oddzielając fizycznie zdolnych od starców, niemowląt i dzieci, zabieg stosowany dotąd przy likwidacji ośrodków żydowskich. Wobec tego że tłum zaczął przybierać coraz wyraźniej postawę gotowości do rozpaczliwego oporu, a policja granatowa odmówiła wykonania zarządzeń niemieckich — akcje chwilowo przerwano, a po przerwie przystąpiono tylko do sprawdzania kart pracy i zadowolono się zabraniem ok. 200 osób na roboty, resztę puszczając z powrotem do domu.

Z  W a r s z a w y. — Dnia 16 b. m. ukazały się na ulicach miasta drukowane afisze tej treści: Wermacht niemiecka wzywa ludność Warszawy, by nie dała się odstraszyć „łobuzerskimi" wybrykami i uczęszczała licznie do kin ponieważ dochód z przedstawień jest przeznaczony na dozbrojenie armii niemieckiej. Rankiem niemcy zdzierali te afisze.

Z pośród konduktorów tramwajowych 700 osób ma otrzymać skierowanie do innej pracy. Kawalerowie i posiadający najwyżej jedno dziecko mają być zatrudniani w Rzeszy, obarczeni większą rodziną na terenie GG. Jasne się teraz staje w jakim celu dyrekcja przygotowała sobie rezerwę pod postacią kobiecej brygady konduktorskiej.

L i k w i d a c j a  Ż y d ó w  w  Z a m o ś c i u. W dniu 18 października b. r. zostało w Zamościu ostatecznie zlikwidowane ghetto. Z liczącej ok. 12 tysięcy ludności żydowskiej w ciągu r. 1942 wymordowano i wywieziono ok. 9 tysięcy. Pozostałe 3 tysiące od dłuższego już czasu oczekiwały na swoją zagładę z ręki hitlerowskich oprawców. W dniu 18.X. zebrano wszystkich żydów na placu, zestawiono w szeregi. Wolno było zabrać tylko ręczny bagaż. Uszeregowanych tak popędzono 21 km. do Izbicy. Po drodze zastrzelono 50 osób. Po przybyciu do Izbicy rozstrzelono dalszych 30 żydów. Reszta ludności żydowskiej z Zamościa czeka w Izbicy na niechybną swą śmierć.

Ghetto w Zamościu zostało obrabowane przez SS-manów. Obecnie mają być przesiedleni do ghetta polacy.

## Ś. p. Tow. Antoni Grochowski.

Dnia 5 października r. b zginął śmiercią Polaka tow A. Grochowski, który został powieszony w Lipcach. Ruch robotniczy stracił w tow. A. Grochowskim nieulęknionego bojownika o Wolność, N i e p o d l e g ł o ś ć  i  S o c j a l i z m. Krwawy terror w powiecie Łowickim i Skierniewickim: W dniu 8. IX. r. b. w lesie Waleskim, pow. Łowicki zostało rozstrzelanych 18 Polaków. Mordu tego dokonano, jak brzmi ogłoszenie w odwet za spalenie 4 stertów zboża.

Zamordowani pochodzili z różnych miejscowości pow. Łowickiego.

Dnia zaś 5-go października r. b. powieszono w Skierniewicach 10-ciu, w Rogowie 5-ciu i Lipcach 5-ciu Polaków, również jak ogłosili miał to być odwet za zamach na pociąg pod Rogowem.

D y w e r s j a, — Od miesiąca na terenie powiatów Łowickiego i Skierniewickiego operują grupy uzbrojonych ludzi, które dokonują konfiskat pieniędzy podatkowych, znajdujących się u sołtysów oraz niszczą kontyngenty już w ich zbiornicach.

Z a m a c h n a p o l i c j a n t a. — 26 czerwca w nocy — dywersanci dokonali zamachu na granatowego policjanta. Zamach się nie udał. Policjant ten wsławił się na tutejszym terenie ze swego okrucieństwa. Nazywa się Karbowiak.

Ta sama grupa dywersyjna wystrzelała całą rodzinę leśniczego w Walewicach.

## WIADOMŚCI Z ZAGRANICY

Z R a d y N a r o d o w e j — Na posiedzeniu Rady Narodowej w Londynie w dniu 10 b. m. na ręce ministra spraw zagranicznych, wniesiona została interpelacja w sprawie mianownnia Honoriusza Breitingera administratorem apostolskim okręgu Warthegau oraz biskupa Stolza administratorem diecezji chełmińskiej. Odpowiadając na tę interpelację, min. Raczyński oświadczył, że w obu wypadakach ambasador polski przy Watykanie wniósł stanowczy protest rządu polskiego.

**U k a r a n i e z b r o d n i a r z y.** — **Wspólna akcja dyplomatyczna rządów państw okupowanych** w sprawie terroru niemieckiego odniosła pewien skutek. Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w uroczystych deklaracjach uznały oficjalnie za jeden z celów wojny ukaranie sprawców zbrodni w krajach okupowanych i ich rozkazodawców. Zawieszenoe broni nie nastąpi dopóty, dopóki zbrodniarze nie zostaną wydni w ręce aliantów. Do deklaracji anglo-amerykańskiej przyłączył się i rząd sowiecki. Moskwa poszła daleko dalej nis Londyn i Waszyngton, żąda bowiem bezzwłocznego ukarania każdego przywódcy narodowo-socjalistycznego, który w trakcie wojny dostał się do niewoli. Konkretnie chodzi tu o znajdującego się w Anglii Hessa. Do niego bolszewicy mają szczególną pretensję, gdyż jak wiadomo faktycznym celem jego upozorowanej ucieczki z Niemiec latem 1941 było namówienie rządu angielskiego do wspónej wyprawy przeciw Sowietom.

F r a n c j a. — We Francji w dalszym ciąga wzmaga się opór mas ludności przeciwko rządom Lavala i Petaina. Na znak protestu przeciw brance robotników do Rzeszy, których rząd Vichy niemogąc zrekrutować dobrowolnie, postanowił zdobyć w drodze przymusowej rejestracji mężczyzn w wieku 18 do 50 lat, — wybuchły strajki demonstracyjne w Lyonie, Crenoble, St. Etienne, Annecy i Chambery. Na ulicach pojawiły się pochody manifestacyjnych kobiet z transparentami. „Nasi mężowie nie pojadą na roboty do Niemców". Największe rozmiary przyjęły rozruchy w Lyonie, z którym przerwana została komunikacja kolejowa, telegraficzna i telefoniczna. W wyniku zamieszek w tym mieście jest 40 zabitych i 200 rannych. Laval wydał prefektom departamentów rozkaz bezwzględnego likwidowania rozruchów. W odpowiedzi 10 prefektów podało się do dymisji.

Wedle pogłosek licząc że do 1 listopada nie będzie w stanie dostarczyć Niemcom 150 tys. robotników, miał nadać obywatelstwo francuskie 500 gestapowcom aby mogli skierować przymusową brankę robotniczą we Francji.

Admirał Darlan przybył do Dakaru, gdzie odbył inspekcję umocnień wojskowych. Podróż z pewnością pozostaje w związku z licznym wylądowaniem wojsk amerykańskich na brzegach Afryki Zachodniej.

N p r ę ż e n i e w D a n i i. — Stosunki między Kopenhagą i Berlinem ostatnio znacznie się zaostrzyły. Przyczyną był szereg żądań wysuniętych przez hitlerowców pod adresem rządu duńskiego, z których najważniejsze dotyczyły uzbrojenia floty handlowej, zwiększenia dostaw żywności i wspólnej akcji policji duńskiej z policją niemiecką w zwalczaniu sabotażu. Wywołao to zrozumiały wzrost nienanawiści do Niemców w społeczeństwie duńskim. W Kopenhadze doszło do rozruchów podczas uroczystości zorganizowanej przez Niemców na cześć niedobitków ochotniczego legionu duńskiego, którzy przybyli z frontu wschodniego. W wyniku zbrojnego starcia byli ranni.

Na skutek zaostrzającej się sytuacji król Chystjan, ostro zresztą atakowany przez duńskich hitlerowców, zarządził stan pogotowia swej armii A z drugiej strony władze niemieckie wzmocniły oddziały SS-ów oraz zmieniły gubernaaora wojskowego w Danii, którym mianowano generała znanego z brutalności i polecono mu ściśle współpracować z Gestapo.

Uznanie niezależności Chin. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania w 31 rocznicę proklamowania Republiki Chińskiej zrzekły się w uroczystych deklaracjach wszystkich praw i przywilejów, jakie posiadały te dwa mocarstwa w Chinach od stu lat. Od roku 1833 w wielkich miastach portowych Chin obywatele angielscy i amerykańscy mieli swoje własne dzielnice mieszkaniowe, rządzące się własnymi prawami, mieli własną policję, sądy, nie podlegali jurysdykcji chińskiej, ani nie płacili podatków, mieli nawet własne garnizony wojskowe. Przez zrzeczenie się tych przywilejów państwa anglosaskie dały dowód uczciwego wprowadzania w życie Karty Atlantyckiej.

W Norwegii dokonano szeregu aktów sabotażu przy budowie bazy morskiej w Trondheim, wysadzono w powietrze elektrownię, zalano kopalnię, należącą do koncernu Goeringa. Mimo masowych aresztowań i egzekucyj trzydziestu kilku zakładników, duch oporu stale wzrasta. W Szwecji na znak żałoby i solidarności wywieszono chorągwie norweskie na pół masztu. Niemieckie władze wojskowe w Norwegii zarządziły utworzenie strefy zakazanej dla ruchu wzdłuż granicy szwedzkiej. Strefa ta jest około 100 km długa i 16 km szeroka. Kończy się na południe od Tromso, a zaczyna się od Bodö. Zainstalowały się tam większe oddziały wojsk niemieckich, Norwegów zaś ostrzeżono, że każdy kto będzie usiłował wejść do tej strefy bez zezwolenia, zostanie zastrzelony na miejscu. Ze Sztokholmu donoszą, że Szwecja wzmacnia pola minowe u wybrzeży.

Wiadomości polityczne.

## PRZEMÓWIENIE STALINA

W wigilię 25-ej rocznicy rewolucji sowieckiej przemawiał w Moskwie Stalin. Oto ważniejsze ustępy jego przemówienia: „Głównym celem natarcia niemieckiego na wschód było posunięcie się naprzód na wschodzie, a następnie zwrócenie się na północ ku Moskwie. Celem natarcia na południe było odciągnięcie naszych rezerw na ten teren walk. Po niepowodzeniu kampanii moskiewskiej w roku ubiegłym Niemcy postanowili zrobić to w roku bieżącym, by zakończyć wojnę na wschodzie. Niemcom się jednak to nie udało. Nieprzyjacie nie posiada już dostatecznych sił, aby atakować jednocześnie w kilku miejscach. Czym tłumaczyć natarcie Niemców na wschód? Faktem, że Niemcy i ich sprzymierzeńcy zdołali zebrać wszystkie rozporządzalne rezerwy i rzucić je na wschód. A dlaczego tak się stało? Dlatego, że w Europie nie ma drugiego frontu".

Stalin stwierdził następnie co następuje: „Często stawiamy sobie pytanie, czy będzie drugi front? Odpowiadam na to twierdząco: tak, prędzej czy później drugi front powstanie. W czasie wizyty Churchilla w Moskwie doszliśmy do całkowitego porozumienia. Wola współpracy między Związkiem Sowieckim, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi jest co raz silniejsza. Wszystko to dowodzi, że jesteśmy unią militarną przeciw Niemcom hitlerowskim. Program naszej koalicji obejmują następujące zasady: 1) równość między wszystkimi narodami; 2) zapewnienie całości ich ziem; 3) polityczna i gospodarcza ich niezależność; 4) pomoc dla narodów słabszych; 5) demokratyczny porządek prawny, oraz 6) zniszczenie hitlezyzmu i faszyzmu". Stalin podkreślił, że pokonane narody, czekające tylko na wykonanie swej zemsty, doskonale zdają sobie sprawę z tego, że sojusz niemiecko-włoski zaczyna się już walić". Stalin oświadczył wreszcie: „Najpierwszym naszym zadaniem jest zniszczenie państwa hitlerowskiego i wszystkich podżegaczy. Hitler powiedział, że zniszczy Rosję na zawsze. Nie jest naszym zadaniem i nie mamy zamiaru niszczyć Niemców, ponieważ zniszczenie Niemiec czy Rosji nie jest możliwe, reżim Hitlera natomiast może i musi zniknąć z powierzchni ziemi".

## DZIAŁANIA WOJENNE.

Front śródziemnomorski. Po 12-dniowych działaniach przygotowawczych, polegających na straszliwym huraganowym ogniu artylerii i bezustannych atakach lotniczych, brytyjska VIII armia przełamała system obronny Rommla w Egipcie. Niezwykle trudny front, w którym nieprzyjacielskie pola minowe ciągnęły się na parę kilometrów w głąb, przebity został wpierw uderzeniami piechoty, a dopiero w wyrwę, uczynioną przez piechotę, wlała się brytyjska broń pancerna. Od razu też front zmienił się w szereg odrębnych punktów, w których nieprzyjaciel usiłował stawiać opór. Punkty te

były i są kolejno likwidowane. Stopniowy odwrót armii niemiecko-włoskiej przybrał coraz bardziej cechy panicznej ucieczki. Najwyraźniej Rommel poświęcił Włochów dla osłonięcia odwrotu. Szereg dywizyj włoskich pozostało w pustyni bez zaopatrzenia i łączności, oddając się do niewoli. Armia włoska w Afryce Północnej jest zlikwidowana. Droga, po której odbywa się ucieczka armii Rommla, zasłana jest rozbitymi czołgami, samochodami oraz wszelkim sprzętem. Nieustanne ataki lotnictwa alianckiego na stłoczone masy uciekającego nieprzyjaciela oraz wypady lekkiej broni pancernej uniemożliwiają Niemcom zorganizowanie oporu i osłony. Do niewoli dostało się już 30 do 40 tys. jeńców, w tym wielu wyższych oficerów, z niemieckim generałzm von Thoma na czele. 350 czołgów, 1000 dział i prawie 600 samolotów zniszczonych lub nszkodzonych — oto straty niemiecko-włoskie w ciągu tych niewielu dni. Lotnictwo brytyjskie nie napotyka już w powietrzu na żaden poważniejszy opór. W pościgu za nieprzyjacielem VIII armia osiągnęła już granice Libii.

F r o n t  w s c h o d n i. Działania wojenne na froncie wschodnim stoją pod znakiem pogarszającej się pogody. Wszędzie padają śniegi i deszcze, które uniemożliwiają względnie utrudniają wszelkie działania wojenne.

Po krótkiej przerwie pod Stalingradem nastąpiły znowu silne ataki niemieckie. Niemcom udało się w północnej dzielnicy miasta zająć zakłady im. Dzierżyńskiego. O mocno ufortyfikowane zakłady „Czerwony Październik" toczą sie zacięte walki. Na północ od Stalingradu wojska sowieckie atakują dalej między Wołgą a Donem. Ostatnio zdobyto ważne strategicznie wzgórza, z których już widać całe miasto. Ostatnio przestrzeń stepowa między Donem a Wołgą zamieniona została z powodu częstych deszczów w olbrzymie grzązkie bagna. W całym Stalingradzie ulewne deszcze zamieniły ulice miasta w bagniska, w których Niemcy grzęzną po kolana, stając się znakomitym celem dla ukrytych w ruinach karabinów maszynowych i moździerzy.

W Ataku na Kaukaz Niemcy nie poczynili prawie żadnych postępów. Spadły tam silne śniegi. Walka przybiera w tych stronach zarówno nad Terekiem jak i w kierunku Tuabse charakter prawie pozycyjny. Trudno przypuścić, by jeszcze przed zimą w tym rejonie Niemcom udało się odnieść jakieś sukcesy.

Wedle danych sowieckich, Niemcy stracili na froncie rosyjskim w ciągu ostatnich 8 tygodni, licząc od dnia 25 sierpnia ćwierć miliona zabitych. Z tego 150 tysięcy Niemców zostało zabity h pod Stalingradem, 37 tysięcy w rejonie Możdoku, i 45 tysięcy w zachodniej części Kaukazu. Obok tych 250 tysięcy napewno można liczyć także 250 tysięcy rannych i nie zdolnych do noszenia broni. A pamiętać należy, że w ciągu tych 8 tygodni, Niemcy nie poczynili prawie żadnych zdobyczy terytorialnych.

W związku z tymi niepowodzeniami, po usunięciu dowódcy frontu południowego marsz. Bocka nastąpiła dymisja szefa sztabu armii gen. Haldera, który był jakoby przeciwny rozdwojeniu się ofenzywy na Stalingrad i Kaukaz.

F r o n t  z a c h o d n i. — Ofenzywa lotnicza trwa w dalszym ciągu. Ostatnio alianci przechodzą coraz silniej do bombardowania zarówno Francji jak i Zachodnich Niemiec w dzień. Zakłady Schnaider — Creusot zostały zbombardowane przez 94 ciężkich samolotów bombowych angielskich i zupełnie zniszczone. 22 b. m. była ciężko bomardowana Genua ważny ośrodek zaopatrujący front afrykański a równocześnie ośrodek włoskiego przemysłu okrętowego i wojennego. Wszystkie bombowce brytyjskie, które brały udział w tym wielkim nalocie, powróciły do Wielkiej Brytanii, przebywszy tam i z powrotem przestrzeń przeszło 2000 km.

F r o n t  b l s k i e g o  w s h o d u. — Działań bojowych na lądzie w dalszym ciągu jeszcze nie ma. Odbywają się tylko naloty lotnicze, które wykazują znaczną przewagę zarówno ilościową jak i jakościową aliatów.

Niemcy ostatnio silnie bombardują Maltę i stracili przy tym nie odnoszęcy przy tym większych rezultatów sto kilkadziesiąt samolotów. Atak na Maltę, próba wyłączenia i unieszkodliwienia tego ważnego ośrodka przeszkadzającego w komunikacji między Włochami a Afryką to dowód, że w Afryce przygotowują się większe działania wojenne.

F r o n t  d a l e k i e g o  w s c h o d u. — Główne walki toczą się nadal na Nowej Gwineii i wokół archipelagu wysp Salomona. Na Nowej Gwineii wojska australijskie zbliżają się do portu Kokoda. Na wyspie Guadalcanal toczą się dalej zacięte walki.

---

N a  f u n d u s z  p r a s o w y złożyli: M.R.M. 10, Pasztet 10, Kinoman 10, Małgorzata 10, 29 wrzesień 5, IX 6, Łyty 10, Kiszka 20, Maciuś 10, Wózek 10, L 1, Czarny 10, Marek 100, HS 20, G 10, EB 10.